

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Smutna twarz i mięśnie opublikowane przez Radję Nainggolana są warte wszystkich kolorów tęczy. On i uraz przywódcy: derby, w których występ jest obarczony silnym ryzykiem i tym samym smutek, pragnienie występu i tym samym bicepsy.

W tle zmartwienie o ból w obszarze niełatwym do zarządzania. Podsumowanie: Belg próbuje wyleczyć się an sobotę, ale szanse nie są wielkie. Mottem jest przeżywanie każdego dnia pojedynczo: to niewiele, ale jednak jest wskazaniem, że nie podniesiono białej flagi. Pewnym jest, że Nainggolan leżał w porze obiadowej na łóżku w Trigorii na pierwszej sesji fizykoterapii. Ten protokół będzie powtarzany przynajmniej do końca tygodnia. Dopiero wtedy sztab medyczny podda Belga nowym testom medycznym: to sposób na ocenę czy jest margines na powrót w ostatniej chwili.

W tym przypadku ostatnie słowo będzie należało do Di Francesco, który pokazał w przeszłości, że woli ludzi z drugiego rzędu w topowej formie niż tych z pierwszego, którzy nie czują się najlepiej. Październikowa przerwa była programowym manifestem: Strootman nie został powołany na Napoli i wyszedł w pierwszym składzie z Chelsea, cztery dni później.

Autor: abruzzo